Tom 16/2024, ss. 405-442
ISSN 0860-5637
e-ISSN 2657-7704
DOI: 10.19251/rtnp/2024.16(19)
www.rtnp.mazowiecka.edu.pl

Janusz Szczepański

Społeczeństwo Mazowsza północnego wobec Legionów Polskich w okresie I wojny światowej

Society of northern Mazovia towards Polish legions during World War I

Streszczenie:
Niniejszy artykuł nawiązuje do związków Mazowsza Północnego, a zwłaszcza Płocka z Legionami Polskimi w okresie I wojny światowej. Stanowi próbę odtworzenia akcji werbunku do Legionów Polskich na terenie Płocka wiosną 1915 r., prowadzoną przez Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Autor charakteryzuje stanowisko poszczególnych partii politycznych i warstw społeczeństwa Płocka i okolic do akcji werbunkowej prowadzonej przez NKN. Szczególnie dużo miejsca autor poświęca zaangażowaniu w działalność patriotyczną płockiej młodzieży gimnazjalnej, członków Drużyny Strzeleckiej, którzy znaleźli się w pierwszej grupie ochotników do Legionów oraz członkiń płockiej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Ne pomija niechętnego wobec Legionów stanowiska płockiej endecji, duchowieństwa, większości ziemiaństwa. Autor nawiązuje także do pobytu Legionów Polskich na Mazowszu Północnym od momentu wydania Aktu 5 Listopada 1916 r. przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier do kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. Zauważa coraz bardziej życzliwy stosunek mazowieckiego społeczeństwa do legionistów, zwłaszcza ludności wiejskiej, które zgodnie z dyrektywą

Komendanta Piłsudskiego, bojkotowało akcję werbunku do Polskiej Siły Zbrojnej. Autor podkreśla, iż legioniści uczestniczyli w szkoleniu bojowym członków Polskiej Organizacji Wojskowej , a także w kształtowaniu świadomości patriotycznej mazowieckich chłopów.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, Legiony Polskie, Józef Piłsudski, Mazowsze Północne, Płock, Naczelny Komitet Narodowy, werbunek, społeczeństwo

Abstract:
This article refers to the connections between Northern Mazovia, especially Płock, and the Polish Legions during World War I. It is an attempt to reconstruct the recruitment campaign for the Polish Legions in Płock in the spring of 1915, conducted by the Military Department of the Supreme National Committee (NKN). The author characterizes the position of individual political parties and social classes in Płock and its surroundings towards the recruitment campaign conducted by the NKN. The author devotes a lot of space to the involvement in patriotic activities of Płock junior high school youth, members of the Rifle Team, who were in the first group of volunteers for the Legions, and members of the Płock League of Women of the War Emergency Service. He does not ignore the unfriendly position of the Płock National Democrats, clergy, and most of the landed gentry towards the Legions. The author also refers to the stay of the Polish Legions in Northern Mazovia from the moment of issuing the Act of 5 November 1916 by the emperors of Germany and Austria-Hungary until the oath crisis in July 1917. He notes the increasingly friendly attitude of the Mazovian society towards the legionnaires, especially the rural population, which, in accordance with the directive of Commander Piłsudski, boycotted the recruitment campaign for the Polish Armed Forces. The author emphasizes that the legionnaires participated in combat training of members of the Polish Military Organization, as well as in the shaping of patriotic awareness of the Mazovian peasants.

Keywords: World War I, Polish Legions, Józef Piłsudski, Northern Mazovia, Płock, Supreme National Committee, recruitment, society

Zadaniem historyków dziejów porozbiorowych jest odtworzenie polskiej drogi do niepodległości, zarówno w skali krajowej, jak i regionalnej. Istotną rolę w walce o niepodległość na początku XX stulecia odegrały Legiony Polskie. Dla współcześnie żyjących Polaków, m.in. zamieszkujących ziemie zaboru rosyjskiego, a więc Królestwa Polskiego, fakt utworzenia Legionów Polskich budził jednak dyskusje, namiętne spory.

W pierwszym roku Wielkiej Wojny ogół społeczeństwa ziem zaboru rosyjskiego, w skład którego wchodziło Mazowsze Północne, nie miał dostatecznej wiedzy na temat tworzenia w Galicji oddziałów polskich u boku armii austro-węgierskiej, Dla środowisk politycznych funkcjonujących w Królestwie Polskim, zwłaszcza związanych z Narodową Demokracją, fakt ten wywoływał wyłącznie negatywne skojarzenia.

Godny przypomnienia jest fakt, iż Józef Piłsudski- twórca pomysłu tworzenia polskich oddziałów wojskowych na bazie organizacji paramilitarnych w Galicji, wyrażał głębokie przekonanie, że tylko czyn zbrojny przyniesie Polsce niepodległość. Już przed wielkim, światowym konfliktem lat 1914-1918 Piłsudski twierdził, że jeżeli Polacy w nadchodzącej wojnie chcą decydować o swoim losie, muszą wystawić własną armię.

Napływ licznych ochotników do Pierwszej Kompanii Kadrowej, a następnie I Brygady Legionów był m.in. spowodowany tym, że ich dowódcą był Józef Piłsudski, człowiek obdarzony wielką charyzmą, talentem organizacyjnym i umiejętnością pozyskiwania ludzi, wychowanych na tradycjach patriotycznych. Pod komendę Józefa Piłsudskiego zaciągali się działacze niepodległościowi i pełna zapału młodzież z różnych warstw społecznych, o rozmaitym światopoglądzie i wykształceniu, przekonana jednak, że ich miejsce jest w tworzonej w Galicji przez Komendanta Piłsudskiego polskiej sile zbrojnej.

Oddziały polskie walczące u boku Austro-Węgier przeciwko rosyjskiemu zaborcy, okupującemu ziemie Królestwa Polskiego, miały swoją obecnością na froncie przypomnieć światu

sprawę polską. Piłsudski był pewien, że mocarstwa centralne; Niemcy i Austro-Węgry zwyciężą Rosję, same zaś pod koniec wojny zostaną pokonane przez państwa Ententy; Francję i Wielką Brytanię.

Należy przypomnieć, iż po fiasku planów Piłsudskiego wywołania powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim przez oddziały strzeleckie na czele z Pierwszą Kompanią Kadrową, która z krakowskich Oleandrów ruszyła w kierunku Kielc, ideę czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego uratował Naczelny Komitet Narodowy (NKN). Powstał on 16 sierpnia 1914 r. w Krakowie, z inicjatywy polityków galicyjskich opowiadających się za „….orientacją na Austrię". To wówczas z żołnierzy Pierwszej Kompanii Kadrowej sformowano, staraniem nowo powstałego NKN, a decyzją wojskowych władz austriackich zręby Legionów Polskich. Dowódcą, początkowo 1 Pułku Legionów, a następnie 1 Brygady Legionów został Józef Piłsudski[1].

Już pod koniec 1914 r. na ziemiach Królestwa Polskiego akcję werbunkową do Legionów Polskich prowadził Naczelny Komitet Narodowy. Starał się nie tylko neutralizować postawy prorosyjskie wśród społeczeństwa polskiego, ale także wspomagać polską akcję zbrojną w oparciu o Austro-Węgry [2].

Zadanie werbunku ochotników do Legionów Polskich spoczywało głównie na Departamencie Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego (DW NKN). Na terenie byłego zaboru rosyjskiego prowadził on działalność na terenach opanowanych przez wojska austriackie bądź niemieckie, głównie w czterech okręgach: łódzkim, piotrkowskim, częstochowskim i zagłębiowsko-kieleckim. Pierwsi emisariusze NKN pojawili się tu na początku stycznia

[1] Szeroko na ten temat K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923; *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914-1917,* Kraków 1917; W. Suleja W.*, Orientacja austro - polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku),* Wrocław 1992.

[2] Ibidem.

1915 r. Byli to przede wszystkim oficerowie – legioniści o wysokich kwalifikacjach[3].

Akcję zaciągu do Legionów Polskich w latach I wojny światowej na terenach Królestwa Polskiego, objętych okupacją austriacką, opisał Marek Przeniosło[4]. Nieznane jest natomiast zagadnienie werbunku do Legionów Polskich na terenach Królestwa zajętych przez wojska niemieckie, do których należały ziemie Mazowsza. Do wiosny 1915 r. udało się im wyprzeć Rosjan z lewobrzeżnego Mazowsza oraz zająć zachodnią część Mazowsza północnego wraz z Płockiem[5].

Biuro Naczelnego Komitetu Narodowego w Płocku - największym mieście Mazowsza, mające na celu werbunek ochotników do Legionów Polskich, powstało w połowie marca 1915 r., w trzy tygodnie po zajęciu Płocka przez wojska niemieckie. Jego szefem był chorąży dr Mieczysław Skrudlik[6].

O stanowisku mieszkańców Mazowsza wobec akcji werbunkowej do Legionów Polskich przede wszystkim decydowała ich postawa wobec władz carskich. Byli oni przekonani o potędze armii rosyjskiej, mimo jej dotychczasowych niepowodzeń na froncie wierzyli w pokonanie wojsk państw centralnych. Spodziewali się, że poparcie dla Rosji może przynieść ustępstwa władz carskich w kwestii suwerenności polskiego narodu.

Na Mazowszu większość społeczeństwa podzielała opinię, iż „tu mamy ciemiężyciela, ale po tamtej stronie jest ciemiężyciel

[3] W świetle obserwacji Franciszka Żurka „Aparat werbunkowy Departamentu Wojskowego NKN wyposażony był w metody działania wypróbowane przez lata na gruncie galicyjskim. Ogłada towarzyska i urok munduru legionowego dawały legionistom łatwy dostęp do wszystkich warstw społeczeństwa […]", cyt. za J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1916*, Przemyśl 1988, s.30.

[4] M. Przeniosło, *Akcja werbunkowa do Legionów Polskich w latach I wojny światowej,* [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów… I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne*, *polityczne i militarne*, red. L. Bracha, Kielce 2014.

[5] J. E. Szczepański, *Działania wojenne na Mazowszu w czasie I wojny światowej,* [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – *Lata 1795-1918,* red. J. Szczepański, Pułtusk 2012, s. 665-680.

[6] J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1916*, s.28-29.

gorszy i wróg (Niemcy – J. S.)". W rezultacie o oddziałach rosyjskich, w których służyło przecież wielu Polaków, mówiono „nasi idą!". W Warszawie i innych miejscowościach żołnierze rosyjscy idący na front, byli witani kwiatami i obdarowywani żywnością. Żegnano ich znakiem krzyża i okrzykami: „Niech Bóg was prowadzi"[7].

Natomiast Legiony Polskie walczące na froncie wschodnim były utożsamiane z wojskami państw centralnych, jako część sił zbrojnych Austro-Węgier. Jak zauważył Janusz Odziemkowski, Legiony Polskie „stały się *de facto* przeciwnikiem Francji. Tej Francji, która w dobie napoleońskiej jako jedyne mocarstwo podnosiła sprawę Polski, dała Polakom broń do ręki i namiastkę państwa, z której potęgą przez niemal sto lat kolejne pokolenia wiązały nadzieje na odbudowę Rzeczypospolitej. Nad Sekwaną szukali schronienia działacze niepodległościowi i uczestnicy powstań narodowych, ścigani przez władze zaborcze"[8].

Należy zaznaczyć, iż społeczeństwo Mazowsza słabo orientowało się w celach i zadaniach, jakie stawiały sobie Legiony Polskie[9]. Stwierdzenie to dotyczyło nawet jego najbardziej światłej warstwy– ziemiaństwa. Jeden z jego przedstawicieli Władysław Glinka – ziemianin z powiatu ostrołęckiego, w swoim pamiętniku napisał: „O galicyjskich Legionach Piłsudskiego na wsi u nas było głucho. W Warszawie (w grudniu 1914 r. – J. S.) od ziemian z południowych guberni Królestwa słyszałem o nich niepochlebne rzeczy. Podobno w Galicji cieszą się poparciem nawet

[7] T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego,* Toruń 1932, s. 10, 94; M. Korzeniowski, *Polacy wobec Rosji i Rosjan w latach I wojny światowej*, [w;] *Społeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku,* red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001, s.47-48. J. Engelgard, *Uwagi o nastrojach ludności Warszawy w latach 1914-1916*, [w:] *W sercu Mazowsza. 105 rocznica poszerzenia granic Warszawy,* red. B. Michalec i T. Skoczek, Warszawa 2021, s.249-253.

[8] J. Odziemkowski, *Legenda Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego a współczesność*, „Niepodległość i Pamięć" 2002, nr 1, red. T. Skoczek, s.56

[9] M. Przeniosło*, Postawy społeczeństwa Królestwa Polskiego wobec zaborcy rosyjskiego w latach 1914-1915,* [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, red. S. Kalembka i N. Kasparek, Olsztyn 1999, s.191.

kół konserwatywnych, i to było i jest dla nas niezrozumiałe, boć naprawdę są to bojówki socjalistyczne” [10].

W istocie Legionom Polskim przyczepiano etykietkę formacji „socjalistycznych”, kojarzono je z niebezpieczeństwem „bezbożnictwa”, rewolucji socjalnej, m.in. też za sprawą ich twórcy – Piłsudskiego. W Królestwie Polskim był on wówczas kojarzony z organizowaniem działalności Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej[11].

Mimo że legioniści wykazywali się walecznością, odnosili pasmo sukcesów w bojach z Rosjanami, wprowadzając w zachwyt dowódców wojsk austriackich i niemieckich, w Królestwie Polskim pomniejszano ich znaczenie jako siły zbrojnej, zaś ich twórcom zarzucano polityczną głupotę i krótkowzroczność. Po latach Piłsudski mówił z goryczą: „Na nasz czyn legionowy narzucono nie wiadomo dlaczego tyle śmieci, tyle brudu i tyle kłamstwa, tylu ludzi pragnęło być *auch ein menig* legionistami, jak gdyby chciano ciągle i dalej stwierdzać, że byłoby najlepiej dla Polski, gdyby w niej nie było ani jednego wyjątku i wszyscy Polacy w chwili, gdy godzina dla nas na dziejowym zegarze biła, poddali się bez zastrzeżeń woli, nakazowi i nawet kaprysom swoich zaborców”[12].

W Płocku, podobnie jak w całym Królestwie Polskim akcja werbunkowa do Legionów, prowadzona przez emisariuszy NKN początkowo spotkała się z negatywną postawą ze strony endecji i duchowieństwa. Chorąży Mieczysław Skrudlik raportował: „Płock jest miastem na wskroś klerykalnym. Mieszkańcy ulegają bezwzględnemu wpływowi duchowieństwa, które z początku odnosiło się do naszej roboty zdecydowanie wrogo […] Patrzono na naszą robotę, jako na agitację żydowsko-socjalistyczno-bezwyznaniową”[13].

---

[10] W. Glinka, *Pamiętnik z wielkiej wojny,* t.1, *Od Narwi do Berezyny*, Warszawa 1928, s.30.

[11] J. Odziemkowski, *Legenda Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego a współczesność*, op. cit., s.56.

[12] Ibidem, s J. Piłsudski. *Pisma — Mowy — Rozkazy*, t. VIII, Warszawa 1931, s. 58-59.

[13] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Naczelny Komitet Narodowy (dalej: NKN), sygn.342,, k. 95. W raporcie z 16 marca 1915 r. M.Skrudlik pisał: „Zdecydowanym

Akcja werbunkowa do Legionów na terenie Płocka padła natomiast na podatny grunt wśród części inteligencji, związanej przed laty z walką o szkołę polską. Prężną działalność prowadziło tu Towarzystwo Opieki nad Mową Ojczystą.

W Płocku sprzyjające warunki do prowadzenia działalności patriotycznej istniały zwłaszcza w środowisku młodzieży gimnazjalnej. Redagowano i kolportowano tu tajne czasopisma młodzieżowe, jak: „Do dzieła", „Myśli", „Czuwaj", „Młodzi idą". Istotną rolę w kształtowaniu uczuć patriotycznych płockiej młodzieży odegrał Adam Grabowski - dyrektor prywatnego gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej (późniejszego Gimnazjum im. Władysława Jagiełły – J.S.) zachęcający uczniów do działalności samokształceniowej. On też wyraził zgodę na utworzenie na terenie szkoły drużyny harcerskiej, przez Władysława Broniewskiego, późniejszego legionistę i znanego poetę[14].

Tuż przed wybuchem wojny, w 1913 r. powstała w Płocku organizacja „Strzelca", rekrutująca się z młodzieży gimnazjalnej i częściowo rzemieślniczej. Jej komendantem był uczeń kl. VII płockiego gimnazjum Zenon Chmielewski[15].

Wzorem do naśladowania dla młodzieży płockiej, byli ich starsi koledzy, którzy już znaleźli się w szeregach Legionów Polskich. Pierwszym mieszkańcem Płocka, który już w 1912 r. rozpoczął działalność niepodległościową w szeregach Związku Strzeleckiego w Galicji, był absolwent płockiego I Gimnazjum Męskiego – Aleksander Wernik. Ponieważ matura z polskiego gimnazjum nie pozwalała na podjęcie studiów w Warszawie, zdecydował się na dalsze kształcenie w Politechnice Lwowskiej. W 1914 r. znalazł

wrogiem naszym jest biskup tutejszy wraz z całym duchowieństwem", ANK, NKN, sygn.88, k.76.

[14] Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, Papierowski, J. Stefański, Płock 2001,s.61-62; J. Benedekówna (Szara), *W Płocku,* [w:] *Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915* , s.183.

[15] Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, Papierowski, J. Stefański,s.61-62.

się w szeregach I Brygady Legionów i przeszedł cały jej szlak bojowy[16].

Należy wspomnieć, że już w parę dni po opuszczeniu Płocka przez wojska rosyjskie, 24 lutego 1915 r. przybył tu podoficer „Orland" z 1. Brygady Legionów, z oddziału Beliny[17]. Wkrótce po nim przyjechał do Płocka oficer Oddziału Wywiadowczego Legionów - Władysław Kussy, ps. „Kurp" – członek centralnych władz Pogotowia Bojowego Polskiej Partii Socjalistycznej. Wspomniani oficerowie objęli wojskowym szkoleniem grupę młodzieży z płockiego „Strzelca[18].

Już miesiąc wcześniej, w styczniu 1915 r. akcję propagandową na terenie Płocka poprzez kolportaż ulotek, zachęcających do wstępowania do Legionów rozpoczęła Janina Benedekówna, ps. „Szara", pochodząca z Płocka, absolwentka miejscowego Gimnazjum Żeńskiego. Należała do czołowych działaczek Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Pełniła także służbę w Oddziale Wywiadowczym I Brygady Legionów (1914–1915), której komendantką była Aleksandra Szczerbińska „Ola", późniejsza żona Marszałka Józefa Piłsudskiego. Janina Benedekówna założyła w Płocku koło

[16] G. Gołębiewski, *Aleksander Wernik (1890-1954). Legionista, urzędnik, wiceprezydent Płocka,* Płock 2019, s.24-43; Do płoczczan, którzy zaciągnęli do Legionów już w sierpniu 1914 r. należy zaliczyć: urzędników; Czesława Bielesia, Jana Szpunara i Hilarego Dominikow oraz mechanika Stanisława Bączka i mleczarza Stanisława Bembenistę, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Związek Legionistów Polskich (dalej: ZLP), sygn.267, k.24-25.

[17] Jak wspominała Janina Benedekówna (Szara), *W Płocku,* [w:] *Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915,* red. A. Piłsudska, Warszawa 1927, s.183-184, sierżant Orland „Wrażenie sprawił duże: czako ułańskie, szabla, amarantowe wyłogi […] Mundury polskiego wojska zrobiły swoje; zaczęto nareszcie uświadamiać sobie, że ono przecież istnieje".

[18] Ibidem; Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Naczelny Komitet Narodowy (NKN), sygn, 342, k.180; A.J. Papierowski, J.Stefański , *Płoczczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s.331; M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o niepodległość (1793-1918),* [w:] *Dzieje Płocka*, tom II*, Dzieje miasta w latach 1793-1945,* red. M. Krajewski, wyd. III, Płock 2006, s.125 W. Kussy wkrótce pełnił także funkcję drugiego w kolejności komendanta Obwodu II Polskiej Organizacji Wojskowej w Płocku.

Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, była też jedną z założycielek płockich struktur Polskiej Organizacji Wojskowej [19].

We fragmencie sprawozdania emisariusza NKN w Płocku – M. Skrudlika z 16 marca 1915 r., czytamy: „Robotę naturalnie prowadzi się konspiracyjnie. Warunki pracy są niezmiernie ciężkie […] Robota ma tutaj charakter wybitnie i wyłącznie inteligencki. Zainteresowanie się jednakże ruchem jest i nawet znaczne. Organizuje się również społeczeństwo starsze, tworzy się liga kobiet. Rekrut dotychczas płynie prawie wyłącznie z młodzieży szkolnej. Bardzo jednoznaczny procent stanowi starsza inteligencja miejska, nieco większy - mali przemysłowcy, rzemieślnicy [….] Owocem dotychczasowej naszej pracy jest 25 rekrutów. Liczba ta jednakże wzrasta z każdym dniem."[20] .

Ważną formą agitacji na rzecz Legionów Polskich był kolportaż prasy i broszur o tematyce niepodległościowej. Emisariusze NKN przewozili do Płocka z Łodzi i Piotrkowa, m.in. egzemplarze gazety „Wiadomości Polskie"[21]. Część materiałów była rekwirowana przez żołnierzy niemieckich już przed przeprawą przez Wisłę, na Radziwiu. „Przerzutem" prasy, literatury do Płocka trudniły się także członkinie Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. One też w dniu 19 marca 1915 r. w Płocku zorganizowały obchody imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego[22].

---

[19] J. Benedekówna (Szara), *W Płocku,* [w:] *Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915,* red. A. Piłsudska, Warszawa 1927, s.183; A. J. Papierowski, *Działalność Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Płocku w latach 1915–1924,* „Notatki Płockie", 2006, nr 1, s. 17. Szeroko na temat Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, J.Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919),* Toruń 2001.

[20] ANK, NKN, sygn.342, k.75-76.

[21] J. Szarkowa, *Idea i czyn. Legiony Polskie na łamach „Wiadomości Polskich" 1914-1919*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie" 1998, R.XLIII, s.233-242.

[22] J Benedekówna (Szara), *W Płocku*, s. 184-185 wspominała: „Z Piotrkowa czerpałyśmy literaturę legionową, stamtąd także przywoziłyśmy do tzw. kramików znaczki, pocztówki, albumy i. t. p. drobiazgi, które rozchwytywano w mieście […]".Podczas imienin Komendanta, mimo, że Niemcy „„zorientowali się szybko co do istotnego charakteru naszej pracy i śledzili nas bardzo […] rozsprzedałyśmy setki nalepek z Jego podobizną, umieściłyśmy odpowiednie artykuły w prasie miejscowej i zorganizowałyśmy wielką zbiórkę na ekwipunek żołnierzy",

Dr M. Skrudlikowi udało się nawiązać ścisły kontakt z miejscowym kierownictwem PPS – Frakcji – socjalistów, opowiadających się za koniecznością walki o niepodległość Polski[23]. Podjął też nawet próbę nawiązania współpracy z PPS - Lewicą, a nawet członkami skrajnej lewicy – a więc Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy[24].

Należy odnotować, że akcja werbunkowa do Legionów spotkała się z życzliwością wśród ludności żydowskiej, a zwłaszcza ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego z okolic Płocka, brutalnie potraktowanej przez wycofujące się władze carskie [25].

Emisariuszom Departamentu Wojskowego NKN wsparcia udzieliła tylko niewielka część ziemiaństwa Mazowsza Płockiego. Była to przede wszystkim, pochodząca z Galicji rodzina hrabiów Łosiów w Brochocinie, od dawna wspierająca działalność niepodległościową Józefa Piłsudskiego, także rodzina Konstantego Zielińskiego ze Srebrnej[26].

W raporcie z 18 marca 1915 r. chorąży Mieczysław Skrudlik odnotował utworzenie na terenie Płocka – struktur Polskiej Organizacji Niepodległościowej: „W ciągu dwóch ostatnich tygodni powstała „polska organizacja niepodległościowa ku popieraniu Legionów Polskich w walce przeciw Rosji", w skład której wchodzi na razie tylko miejscowa inteligencja, przeważnie bezpartyjna. Weszło również nieco byłych endeków. Ci, ze swoim sprytem, dialektyką itd. oddają nam spore usługi. Podkreślanie

[23] ANK, NKN, sygn.88,k.76 „Z frakcją stosunki nawiązane - robota agitacyjna wśród nich idzie szybko, rezultaty są już widoczne".

[24] Ibidem. „SD i Lewica oświadczyła wprawdzie że nie mają z nami nic wspólnego, dziś jednakże zawiadomiono mnie, iż część lewicy chce wejść z nami w porozumienie. Zebranie wyznaczono na poniedziałek."

[25] ANK, NKN, sygn.342, k. 95. W raporcie M. Skrudlika z 16 marca 1915 r. czytamy: „Bezgranicznie sympatyzuje z nami cała ludność ewangelicka, która ma w żywej pamięci ostatnie rozporządzenie władz rosyjskich, całą ludność ewangelicką i 200 rodzin żydowskich do opuszczenia miasta zmuszające. W jaki sposób to rozporządzenie wykonywano, to widziano w czasie usuwania kilkunastu tysięcy kolonistów z okolic Płocka, którym nakazano opuścić wsie w ciągu jednego dnia, pomagając nahajami".

[26] ANK, NKN, sygn. 342, k.26; T. Piekarski, *Udział szlachty i ziemiaństwa mazowieckiego w działaniach niepodległościowych,* [w:] *Mazowsza Północnego drogi do niepodległości*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2018, s.149.

w nazwie organizacji „Legiony Polskie w walce przeciw Rosji" było konieczne, gdyż Legionami polskimi określa się tutaj legiony Warszawskie {z czasów wojen napoleońskich – JS.), do których dość sporo ochotnika zgłosiło się z Płocka i okolicy"[27].

Dużą konkurencję dla Mieczysława Skrudlika, prowadzącego w imieniu Departamentu Wojskowego NKN, werbunek do 2 i 3 pułków Legionów stanowił, wspominany wcześniej oficer Władysław Kussy, Prowadził on wśród płockiej młodzieży werbunek bezpośrednio do 1. Pułku Legionów, dowodzonego przez Józefa Piłsudskiego[28].

Emisariusz NKN – dr M. Skrudlik wykorzystał nieobecność Władysława Kussego w Płocku, który podczas pobytu w Zagórzu (Zagłębie Dąbrowskie) zachorował i postanowił kontynuować szkolenie bojowe członków płockiej drużyny strzeleckiej, prowadzone do tej pory przez Kussego W raporcie M. Skrudlika z 18 marca 1915 r. czytamy: „Miejscowy Związek Strzelecki poddał się pod naszą komendę. Dep. Wojskowy jako instytucja o ogólniejszym charakterze zaczyna sobie zdobywać większe zaufanie […] Zwerbowani ochotnicy pod komendą miejscowego komendanta „Strzelca" odbywają ćwiczenia. Codziennie odbywają się zebrania młodzieży szkolnej, rzemieślników i robotników"[29].

Intensywna działalność propagandowa Departamentu Wojskowego NKN na rzecz werbunku do Legionów Polskich w Płocku stopniowo zaczęła przynosić efekty. W cytowanym już raporcie z 18 marca 1915 r. pojawił się następujący zapis: „.Senne miasto emerytów zmieniło się nie do poznania w przeciągu paru dni. O sprawie polskiej i legionach myśli i mówi całe miasto. Liczba rekrutów urosła do 30 i paru. Co środa odbywają się kilkugodzinne zebrania inteligencji (urzędnicy, nauczyciele szkół płockich).

[27] Ibidem, sygn.88,k.76, sygn.342, k.221. Według Jerzego Pająka, *O rząd i armię, Centralny Komitet Narodowy (1915-1917),* Kielce 2003, s.296 „celem Płockiej Organizacji Niepodległościowej było budzenie i popieranie walki o niepodległą Polskę, objęcie wszystkich prac pomocniczych dla Legionów".

[28] ANK, NKN, sygn.342, k.43-45.

[29] Ibidem, sygn.88, k.77.

Wczorajsze obudziło taki ferment, zaciekawienie że dziś odbył się dalszy ciąg jego, trwający 3 godziny. Celem tych zebrań było, jak określają ich uczestnicy „zorientowanie się”[30] .

Działalność Mieczysława Skrudlika na terenie Płocka była pozytywnie oceniana przez Departament Wojskowy NKN[31]. On podjął decyzję, mającą na celu zażegnanie konfliktu z W. Kussym, powracającym po rekonwalescencji w Zagórzu. DW NKN polecił M. Skrudlikowi: „Ludzi, którzy decydują się wstąpić do Legionów, z tym, że zostaną przydzieleni do I Brygady- możecie przyjmować. Nazwiska składających takie deklaracje będziecie przesyłać z chwilą odsyłania tych rekrutów do Radomska. Sądzimy, iż tak postawiona kwestia położy kres nieporozumieniom, jakie zachodzą między pracą werbunkową Waszą, a ob. Kussego”[32].

Duże znaczenie dla działalności werbunkowej do Legionów miały odbywające w Płocku wieczory literacko-artystyczne. Zorganizowany 31 marca 1915 r., w przepełnionej po brzegu sali gmachu Teatru Płockiego odczyt, był poświęcony pamięci Zygmunta Miłkowskiego[33]. Zgromadzone tłumy śpiewały: „Z dymem pożaru” i „Boże coś Polskę”[34].

W tym czasie trwały ostatnie prace nad przygotowaniem wymarszu pierwszej grupy płockich ochotników do Legionów O ich ekwipunek zadbały członkinie płockiej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Czapki, jakie nosili legioniści, miał dostarczyć

---

30 Ibidem.

31 Ibidem, sygn. 342, k.24. W piśmie DW NKN w Piotrkowie do dra M. Skrudlika w Płocku z 24 marca 1915 r. czytamy: „[…] W stosunkach do organizacji grup i stronnictw zajęliście stanowisko zupełnie poprawne, toteż dzięki temu praca Wasza spotyka sympatyczne przyjęcie. Podjęliście pracę ogólnonarodową dla idei niepodległości, bez żadnych ubocznych interesów partyjnych, dlatego mamy przewagę nad każdym innym stanowiskiem […]”

32 Ibidem, k.43. Pismo DW NKN w Piotrkowie do dr M. Skrudlika w Płocku z 30 marca 1915 r. Raz jeszcze przypomnijmy ,iż Władysław Kussy werbował ochotników do 1 Płku Legionów, zaś Mieczysław Skrudlik- wyłącznie do pułków; 2 i 3 Legionów.

33 Zygmunt Miłkowski, ps. Teodor Tomasz Jeż, polski pisarz, publicysta i polityk niepodległościowy na emigracji, autor wielu publikacji o tematyce patriotycznej, S.Kieniewicz, M. Malicki, *Miłkowski Zygmunt Fortunat (1824–1915)*, Polski Słownik Biograficzny, t. 21, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 263–268.

34 ANK, NKN, sygn. 342, k.26.

do Płocka Departament Wojskowy NKN. Każdy z ochotników na ręku miał biało-czerwoną opaskę z napisem: „I Brygada Legionów Polskich"[35].

Wymarsz pierwszej 27-osobowej grupy ochotników do Legionów z Płocka nastąpił o świcie 8 kwietnia 1915 r. Wśród nich byli przede wszystkim uczniowie polskiego gimnazjum, Towarzystwa „Szkoła Średnia" w Płocku (późniejszego Gimnazjum im. Władysława Jagiełły): kierownik „Strzelca" – Zenon Chmielewski, kl. VII – lat 20, młody poeta Władysław Broniewski, Feliks Celmer, Leon Ikier, Jan Mariański, (kl. VII), Jan Oberfeld i Józef Garwacki (kl. VIII), Czesław Chęciński, Eugeniusz Chodalski, Józef Dzierżanowski, Stanisław Gumowski (kl. IV), płoccy urzędnicy: Władysław Kamiński i Jan Mariański oraz rzemieślnicy: ślusarz Władysław Iwanicki, cieśla Dionizy Kowalski, introligator Józef Rutkowski[36].

Janina Benedekówna, ps. „Szara" pisała, iż ten dzień „ pozostawił mi smutne wspomnienie. Fakt bowiem, że wymarsz odbywać się musiał w wielkiej tajemnicy, w skrytości nawet przed rodzicami niektórych chłopców – bolał, jak rana. Księża odmówili odprawienia Mszy na intencję odchodzących. Pomimo to o 5-tej rano cały oddział zebrał się na placu przed katedrą, gdzie objął nad nimi komendę ob. Relidzyński […] Na odmarsz patrzyło w zdumieniu kilka pobożnych bab, zdążających do kościoła na ranną Mszę. Prócz nich obecna była tylko Liga Kobiet, kilku oddanych nam ludzi oraz maleńka grupka sympatyzujących z nami rodzin. Miasto spało beztroskim snem […] Cały oddział odmaszerował ku Wiśle i statek odbijał od brzegu, chłopcy, przezwyciężając smutny nastrój zaśpiewali hymn narodowy: *Jeszcze Polska nie zginęła*. A nas

[35] ANK, NKN, sygn.342,k.29-33. T. Świecki, Wybult, s. 195. W kwietniu 1915 r. płocka Liga Kobiet Pogotowia Wojennego liczyła osiem członkiń, J. Benedekówna (Szara), *W Płocku*, s.184.

[36] AAN, Związek Legionistów Polskich, sygn. 267. k.24-27; A Maciesza, *Gimnazjum im. Wł. Jagiełły 1906-1931,* Płock 1931, s.108-109; T. Świecki, F. Wybult, s.195. błędnie datują wymarsz wspomnianej grupy płockich ochotników do Legionów na 28 kwietnia 1915 r. s.195,

pozostających na brzegu ogarnęło takie wzruszenie, że wszyscy bez wyjątku mieliśmy oczy pełne łez” [37].

Chorąży M. Skrudlik odnotował natomiast liczniejszą obecność mieszkańców Płocka, żegnających pierwszą grupę ochotników do Legionów: „Nie dało się jednak uśpić czujności mieszkańców, wylegli na plac przed katedrą (miejsce zbiórki) i patrzyli na odchodzących, jak na straceńców. Był moment, iż kolby pruskich żołnierzy zasłaniać musiały oddział od natarczywości rodzin ochotników”[38].

Jak można było się domyślać, negatywny stosunek do zaciągu ochotników do Legionów zajął płocki Komitet Obywatelski (prezesami ks. Ignacy Lasocki i Tadeusz Świecki), zdominowany przez endeków: Czynił on starania, aby pierwszy oddział płockich ochotników z drogi do Legionów zawrócić. Płoccy endecy doszli jednak do wniosku, że jest już za późno.. Postanowiono na przyszłość dołożyć wszelkich starań, aby ani jeden więcej ochotnik nie wyszedł z Płocka”[39].

Po wyjściu pierwszego oddziału ochotników do Legionów wielu rodziców zgłosiło się z pretensjami do miejscowej pruskiej komendantury w Płocku. Komendant Poseck odesłał ich jednak do płockiej komendantury austriackiej (rotmistrz Matzwansky), ten zaś skierował grupę rodziców ochotników do delegata Departamentu Wojskowego NKN – dra M. Skrudlika[40].

Trzy tygodnie później, 7 maja 1915 r., w wyniku porozumienia niemieckiej i austriackiej komendantury wojskowej doszło do otwarcia w Płocku biura Delegata Departamentu Wojskowego N.K.N. -dra Mieczysława Skrudlika.[41].

---

37 J .Benedykówna, (Szara),*W Płocku*, s. 184.

38 ANK, NKN, sygn. 88, k. 87. Jak pisał S. Kostanecki, *Władysław Broniewski i Płock,* Płock 1978*,* s. 48 pierwszą grupę ochotników do Legionów, mimo wczesnych godzin porannych, żegnały tłumy płoczczan : „[…] i odjazd w świtu purpurze: my, Wisła i świat się rozśpiewał…. Wysoko na Tumskiej górze ktoś nam białą chustką powiewał”.

39 ANK, NKN, sygn. 88, k. 87;

40 Ibidem, sygn. 342, k. 34.

41 Ibidem, sygn. 342, k. 93. Dr Mieczysław Skrudlik pełnił dyżury w biurze codziennie, w godz.10-12 oraz 15-17.

Zachętę do kontynuacji akcji werbunku do Legionów miały stanowić odczyty nawiązujące do polskich zrywów niepodległościowych i innych wielkich wydarzeń w dziejach narodu polskiego. W niedzielę 25 kwietnia 1915 r. w sali Teatru Płockiego, z inicjatywy Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego zorganizowano odczyt Eugeniusza Przybyszewskiego na temat powstania styczniowego. Ogromne poruszenie w Płocku, wywołał wygłoszony 1 maja 1915 r. przez Władysławę Weychert - Szymanowską, w sali wypełnionej po brzegi, odczyt dla uczczenia Konstytucji 3 Maja. Jak wynika z raportu Mieczysława Skrudlika: „3 maja odbyła się uroczystość samorzutnie zainicjowana przez szkoły polskie. Pieśni narodowe śpiewano w kościele, a następnie w szkole po odczycie, chóralnie śpiewany Marsz Dąbrowskiego, z modyfikacją *„marsz, marsz Piłsudski"*, wymownie świadczy o nastroju wśród młodzieży. Tegoż samego dnia odbyło się zbieranie składek na szkołę polską"[42].

Wyraźnego wsparcia na rzecz zaciągu do Legionów udzieliła część płockiej inteligencji. W raporcie M. Skrudlika z 7 maja 1915 r. czytamy: „Szkoły polskie, młodzież i część nauczycielstwa (prof. Niklewski, Władyka) wnosi w miasto najwięcej ożywienia narodowego politycznego. Tę samą rolę spełnia jeszcze parę rodzin – całkowicie sprawie oddanych – jak Przybyszewscy, Tarnowscy, Grodzcy, Kulman-Łapiński (naczelnik milicji), a przede wszystkim najwięcej *skompromitowana* rodzina hr. Łosiów"[43].

Pracownikom DW NKN udało się także dotrzeć do płockich rzemieślników i robotników: ..Poruszyły się ostatnimi czasy sfery rzemieślnicze, nieliczne robotnicze. Lewica staje z dniem każdym coraz więcej niepodległościową, fracy (członkowie PPS – Frakcji- Rewolucyjnej – J.S.) czynią w tej ideologii spustoszenie – wydzierają ludzi […] " [44].

[42] ANK, NKN, sygn. 88, k. 88.
[43] ANK, NKN, sygn. 88, k. 88-89.
[44] Ibidem.

Było to możliwe dzięki ścisłej współpracy z płocką organizacją Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, której liczebność systematycznie wzrastała. Jej staraniem „W P.P.S. zorganizowała się szkoła, uczęszczali do niej młodsi i starsi towarzysze. Omawialiśmy tam punkt za punktem program partyjny, prócz tego miałam tam niejedną pogadankę z zakresu historii powstań oraz dawałam wiadomości o sytuacji politycznej […]”[45].

Należy zaznaczyć, że na początku maja 1915 r. wpływy emisariuszy NKN obejmowały nie tylko płocką organizację „Strzelecką”, ale także drużynę harcerską:: „Istniejąca wśród młodzieży organizacja Drużyn Strzeleckich przyciąga oraz więcej ochotników. Skaut płocki zmienił orientację – wszedł w kontakt ścisły z nami, zaofiarował swoje usługi”[46].

Zgodnie z dyrektywą DW NKN doszło do ścisłej współpracy dra Skrudlika z Władysławem Kussym. W raporcie delegata Departamentu Wojskowego NKN – dra M. Skrudlika czytamy: „Stosunek mój do ob. Kussego wyrównał się najzupełniej - pracujemy wspólnie, bez najmniejszych nieporozumień […]”[47].

Wielkim sukcesem DW NKN była istotna zmiana w stanowisku biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego wobec zaciągu do Legionów Polskich. W rozmowie z dr. Mieczysławem Skrudlikiem wyraził się: »Wierzę w to, że Legiony wywalczą Polsce lepszą przyszłość«, jest to, jak na niego, bardzo wiele, gdyż dawniej stał na stanowisku antylegionowym”. W raporcie delegata Departamentu Wojskowego NKN – dra M. Skrudlika z 23 maja 1915 r.

[45] J Benedekówna (Szara), *W Płocku*, s.184-185. Członkinie płockiej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego z działalnością propagandową zaczęły docierać do okolicznych wsi i miast i miasteczek; Sierpca, Dobrzynia, Rypina i Drobina.

[46] ANK, NKN, sygn. 88, k. 89. Raport M. Skrudlika z 7 maja 1915 r.

[47] Ibidem. „Ob. Kussy usunął się na razie nieco od jawnej roboty, raz skutkiem ostrzeżenia biura wywiadowczego. (komendy), iż *czegoś za głośno na mieście o Legionach, widocznie pan musi bardzo tęgo pracować*, następnie skutkiem poważnej choroby, która na dłuższy czas nie pozwoliła mu opuścić łóżka. Oficjalnie ob. Kussy i. Perku- Klaczyński przebywają w Płocku jako wywiadowcy, ja zaś przebywam tutaj jako *Vertreiterer der Militar-Sektion der pol. Legionen* - dla załatwienia spraw związanych z Legionami”.

znalazł się zapis: „Na wskroś niepodległościowe – z orientacją Legionów - kazanie biskupa poruszyło miasto do głębi"[48].

Wspomniane kazanie „wywołało efekt nadspodziewany: całe duchowieństwo bardzo wyraźnie przechyliło się na naszą stronę. Prałaci-kanonicy-proboszczowie itd., którzy dotychczas nie chcieli mnie znać, ostentacyjnie zgłaszają się do mnie po wydawnictwa, zaznaczając łączność z naszą sprawą"[49].

W kręgu oddziaływania Naczelnego Komitetu Narodowego znalazła się również płocka wieś. Odezwa wydana w Piotrkowie przez Departament Wojskowy NKN apelowała do chłopów o wstępowanie w szeregi Legionów, stawiała im za wzór Galicję, gdzie rząd austriacki miał dać Polakom wolność[50].

Wspomniana działalność nie przynosiła jednak spodziewanych rezultatów. Zdaniem Mieczysława Skrudlika: „Chłop tutejszy jest mało uświadomiony. „Zaranie" nie zapuściło tu korzeni. Instynktownie – żywiołowo nienawidzi Niemca. Moskale przed ucieczką z tych okolic szerzyli wśród chłopów agitację, aby uciekali przed Niemcami, gdyż ci chłopów albo wycinają, albo wcielają do wojska. Agitacja ta wydała nadspodziewane rezultaty, całe wsie, folwarki ogołocone są z młodzieży, która uszła razem z cofającymi się wojskami rosyjskimi i do tej pory nie powróciła. To, co pozostało za Moskalami nie tęskni, ale Niemców lęka się panicznie"[51].

Inna sytuacja była np. w powiecie pułtuskim, zamieszkałym przez liczne rodziny chłopskie, związane z ruchem zaraniarskim. Szczególnie było to widoczne w podpułtuskiej wsi Kacice, do której

[48] ANK, NKN, sygn. 88, k. 91, k. 141.

[49] Ibidem, sygn. 342, k. 95-96.

[50] Cyt. za T. Świecki i F. Wybult , s.195. Z odezwy można się było dowiedzieć, że w Galicji „chłopi sami się rządzą na wsi, wybierając posłów, którzy pilnują ich spraw i upominają się o ich krzywdy. W Galicji jest sejm polski, który rządzi krajem, w którym siedzą także chłopcy posłowie i radzą nad chłopską dolą. Czy u nas by tak być nie mogło? Mogłoby tak być ale nie pod Moskalem, który lud polski trzyma w ciemnocie, aby słuchał ślepo lada posiepaka carskiego".

[51] ANK, NKN, sygn.88, k.89. Dr M. Skrudlik pisał: „Usłyszałem z ust pewnego chłopa, który gruntownie przestudiował nasze wydawnictwa: *Dyć- ta wszystko słuszne, ale czemu wy tylko przeciwko Moskalowi piszecie, kiedy Niemiec - taki sam psubrat*".

już od jesieni 1914 r. docierali emisariusze Józefa Piłsudskiego, tworzący zręby pułtuskiej Polskiej Organizacji Wojskowej[52].

W I połowie 1915 r. dla ludności wiejskiej Mazowsza Płockiego zachowanie dystansu do akcji legionowej wynikały z obawy przed powrotem Rosjan. Istotną rolę odgrywało tu również plotki o groźbie przywrócenia po wojnie „w pańskiej Polsce" pańszczyzny[53].

Pomimo rozlicznych utrudnień, wymarsz z Płocka drugiej, 40-osobowej grupy ochotników do Legionów miał miejsce w nocy z wtorku na środę z 25 na 26 maja 1915 r. W kierunku Gostynina i Kutna oddział poprowadził oficer DW NKN – Klaczyński[54].

Należy zaznaczyć, że dalszy werbunek ochotników do Legionów z Płocka i okolic odbywał się już w znacznie gorszej sytuacji politycznej. Był to okres przygotowań do rozstrzygających walk między wojskami niemieckimi i rosyjskimi na terenie Mazowsza[55]. Władze niemieckie zaczęły stosować wszelkie środki ostrożności, w tym częste represje wobec polskiego społeczeństwa[56].

11 czerwca 1915 r. aresztowano wszystkich, 136 członków płockiej milicji, na czele z komendantem Łapińskim i wywieziono ich do Torunia i Bytowa. Jak raportował M. Skrudlik „Połowa milicjantów to byli nasi ludzie – agitatorzy-rekruci i.t.d. Druga połowa - to łapownicy, robiący nadużycia przy rewizjach, wywozie

[52] P. Koczara, *Pu*łtuskie w latach 1915-1918, „Niepodległość" t.4, 1931, s. 327; J. Szczepański, *Pułtusk i Ziemia Pułtuska w epoce walk o niepodległość*, Pułtusk 2018, s.174-175.

[53] Podobne, niechętne stanowisko wobec idei zaciągu do Legionów można było zaobserwować na terenach Królestwa Polskiego pod okupacją austro-węgierską, M. Przeniosło, *Akcja werbunkowa do Legionów Polskich w latach I wojny światowej,* [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów… I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne*, *polityczne i militarne*, red. L. Bracha, Kielce 2014 , s.181-182.

[54] ANK, NKN, sygn. 88, k. 94. Kolejna grupa ochotników do Legionów miała wyruszyć z Płocka w połowie czerwca 1915 r.

[55] J. E. Szczepański, *Działania wojenne na Mazowszu w czasie I wojny światowej,* [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – *Lata 1795-1918,* red. J. Szczepański, Pułtusk 2012, s.680-684.

[56] Według J. Benedekówny, *W Płocku,* s.185: „W tym okresie wszystkie zebrania odbywały się tajnie: Niemcy zdwoili czujność, rozpoczęły się aresztowania i rewizje. Jedna z pierwszych padła ofiarą Jadwiga Wróblewska, wiozącа bibułę z Piotrkowa i Łodzi. Po kilku dniach została zwolniona, poddano ją jednak ścisłemu dozorowi niemieckiej policji".

towarów z miasta – a nadto też wystawiający za łapówki przepustki szpiegom rosyjskim"[57].

Niemcy aresztowali także dwóch oficerów legionowych – wywiadowców; W. Kussego i Klaczyńskiego, których często widywano w towarzystwie przedstawicieli „drugiej części" aresztowanych członków płockiej milicji. Nakazano im opuścić miasto Płock. Delegat DW NKN – Mieczysław Skrudlik uniknął aresztowania, ale zakazano mu prowadzenia dalszego werbunku do Legionów w Płocku, aż do odwołania rozkazu [58].

Ujęcie się kierownictwa DW NKN i jego delegata na teren Płocka - M. Skrudlika za aresztowanymi legionowymi oficerami i członkami płockiej milicji spowodowało wzrost popularności idei niepodległościowej w mieście.

Z jednego z ostatnich raportów dra Mieczysława Skrudlika, z końca czerwca 1915 r. wynika, iż po aresztowaniu W. Kussego, 25 czerwca przejął on dowództwo nad płocką Drużyną Strzelecką. Wobec zakazu władz niemieckich, jednak nie był już w stanie zaangażować się w akcję dalszego werbunku do Legionów na terenie Płocku[59].

Należy też uwzględnić rychłą decyzję Komendanta Józefa Piłsudskiego z połowy sierpnia 1915 r. o wstrzymaniu akcji zaciągu do Legionów – jako jego protestu wobec wystarczającego braku zaangażowania się państw centralnych w działania przybliżające odzyskanie niepodległości przez państwo polskie[60].

Warto podkreślić, iż z polityką Józefa Piłsudskiego wobec państw centralnych stopniowo zaczęło się identyfikować duchowieństwo. Dr Mieczysław Skrudlik w raporcie z 1 kwietnia 1916 r. napisał: „Biskup Płocki ks. Nowowiejski w rozmowie ze mną

[57] ANK, NKN, sygn. 342, k. 166 – raport sytuacyjny z 15 czerwca 1915 r. J. Szczepański, Społeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – *Lata 1795-1918,* red. J. Szczepański, Pułtusk 2012, s.766.

[58] Ibidem, sygn.8, k.88 - raport sytuacyjny z 20 czerwca 1915 r.

[59] ANK, NKN, sygn.342,k.272-294. Dziennik Drużyny Strzeleckiej w Płocku (delegata Departamentu Wojskowego NKN dr. Mieczysława Skrudlika).

[60] A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Kraków 2008, s.276-270; W. Suleja, *Józef Piłsudski,* Warszawa-Kraków 2004, s.157-161.

wyraził się: »Wierzę w to, że Legiony wywalczą Polsce lepszą przyszłość«, jest to, jak na niego, bardzo wiele, gdyż dawniej stał na stanowisku antylegionowym”[61].

Kolejna karta w dziejach powiązań Legionów Polskich z Mazowszem została zapisana już w nowej sytuacji politycznej: po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 r. i podjęciu decyzji o stacjonowaniu Legionów w niektórych mazowieckich miastach.

Warto nadmienić, że całe Mazowsze wraz z Warszawą zostało zajęte przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 r. Tym samym zakończyła się stuletnia rosyjska okupacja Królestwa Polskiego. Miesiąc później ziemie Mazowsza weszły w skład nowo utworzonego Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, na którego czele GGW stał gen. Hans Hartwig von Beseler – dowódca wojsk niemieckich, które m.in. zdobyły twierdzę Modlin.

Dostrzegając znaczne rezerwy gospodarcze ziem polskich i możliwość utworzenia kilkusettysięcznej, bitnej armii polskiej, walczącej przy boku wojsk niemieckich i austriackich, co miało zmienić dotychczasowy układ sił na frontach I wojny światowej, cesarze Niemiec i Austro-Węgier w dniu 5 listopada 1916 r. zdecydowali się ogłosić akt, proklamujący powstanie państwa polskiego na ziemiach „rosyjskiemu panowaniu wydartych”.

Proklamacja dwóch cesarzy dość ogólnikowo zapowiadała utworzenie w oparciu o terytorium byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego „samoistnego państwa polskiego z dziedziczną monarchią” i „w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”. Aczkolwiek Akt 5 Listopada nie wspominał też o granicach przyszłego państwa polskiego i jego politycznym kształcie, niemniej jednak po raz pierwszy stawiał sprawę powstania państwa polskiego na arenie międzynarodowej[62].

[61] ANK, NKN, sygn. 88, k. 141.

[62] Szeroko na ten temat [w:] *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczkow, K. Kania, Z. Girzyński, Toruń 2016; P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914-1916)*, Kraków 2009, s.255.

Należy podkreślić, że już z datą 9 listopada 1916 r. ukazała się odezwa generalnego gubernatora gen. Hansa von Beselera zapowiadająca na Mazowszu zaciąg ochotniczy do polskiej armii, mającej walczyć u boku państw centralnych.

Władze niemieckie starały się nadać uroczystości ogłoszenia Aktu 5 Listopada w największych miastach Mazowsza podniosły charakter. W Płocku na urzędowe wezwanie gubernatora barona von Wangenheima, stawiło się duchowieństwo katolickie na czele z biskupem Antonim Julianem Nowowiejskim, przedstawiciele władz powiatowych i miejskich, dyrektorzy gimnazjów. Po odczytaniu treści manifestu cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, który był tłumaczony na język polski, gubernator wojskowy wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Polski. Orkiestra wojskowa odegrała hymny: „Z dymem pożarów", „Boże coś Polskę" oraz hymny narodowe Niemiec i Austro-Węgier. W czasie odczytywania manifestu, nad gmachem Magistratu podniesiono flagę o barwach narodowych polskich[63].

Z materiałów źródłowych Naczelnego Komitetu Narodowego wynika, że Akt 5 Listopada 1916 r. spotkał się z niechętnym przyjęciem mieszkańców Płocka. „Znaczna część zaproszonych, ND [Narodowa Demokracja – J. S.] nie pojawiła się w gmachu guberni na proklamacji, a ci co przybyli mieli miny grobowe. Gubernator baron Wangenheim odczytał proklamację po niemiecku, a por. Bukowiecki po polsku. Po przeczytaniu nastała cisza, po jakimś czasie dopiero gubernator wzniósł okrzyk «Niech żyje niepodległa Polska» podniesiony li tylko przez oficerów niemieckich. Nikt z cywilnych nie wymówił słowa. Potem w milczeniu rozeszli się uczestnicy proklamacji. Przed gmachem zebrało się kilkaset ludzi przeważnie jednak Żydów, inteligencji zupełnie

[63] T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego,* Toruń 1972, s. 113-114. Po odegraniu hymnów płocki gubernator, zwracając się przede wszystkim do biskupa płockiego, powiedział: „Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości. Wojsko polskie powstanie z ochotników".

nie było, a gdy orkiestra wojskowa zagrała „Boże coś Polskę", nikt czapki nie zdjął [...]."[64].

Podobna sytuacja była w Pułtusku, gdzie zaproszenia na „proklamowanie aktu niepodległości" władze niemieckie wystosowały w ostatniej chwili: „Rano 5 listopada polecono wezwać przedstawicieli społeczeństwa do naczelnika miasta. Polecenie do wykonania przekazano żandarmerii […] Zaskoczeni tym «zaproszeniem» obywatele udali się w oznaczonej godzinie, w strojach najrozmaitszych, bynajmniej nie licujących z charakterem uroczystości (kurtki, marynarki, a nawet ubrania sportowe). Prócz zaproszonych weszła także na salę spora liczba ciekawych. Naczelnik przemówienie swoje rozpoczął od wyrzucenia z sali osób nie zaproszonych. «Wszystkie niepotrzebne – rauss»!"[65].

Gdy Naczelnik Okręgu Pułtuskiego odczytał po niemiecku „proklamację niepodległości", na sali zapanowało głuche milczenie. „Po chwilowym wahaniu naczelnik zażądał od zebranych, aby ktokolwiek odczytał ten akt po polsku. Przez dłuższą chwilę nikt się nie zgłaszał. Na powtórzone żądanie wystąpił jeden z obecnych i akt cichym głosem odczytał, po czym naczelnik wzniósł dwa bezpośrednio po sobie następujące okrzyki: «Niech żyje Polska! Niech żyje cesarz Wilhelm!» Żaden z tych okrzyków przez zebranych podjęty nie został. Głos zabrał powtórnie naczelnik, żądając od zebranych, aby ci w dowód wdzięczności dla cesarza Wilhelma za ten akt, przystąpili do organizowania natychmiastowej akcji werbunkowej. Gdy i to żądanie pominięte zostało milczeniem, zirytowany naczelnik podniesionym głosem wypowiedział ostre uwagi na temat niewdzięczności Polaków, uderzając przy tym teczką, w której znajdowała się proklamacja niepodległości, w stół. Wtedy wstał jeden z zebranych i oświadczył, że odpowiedź swą na werbunek delegacja specjalna złoży za kilka godzin. Naczelnik na to się zgodził [...] Delegacja w krótkich słowach oświadczyła, iż organizowaniem werbunku zajmować się nie będzie. Naczelnik porwał

[64] ANK, NKN) sygn. 342, k. 341.
[65] Ibidem, sygn. 471, k. 336-337.

się z miejsca ze słowem «verflucht» itp. epitetami i opuścił salę, a delegacja rozeszła się do domu"[66].

Mimo nalegań ze strony władz niemieckich ordynariusz diecezji płockiej - biskup Antoni Julian Nowowiejski nie wydał zarządzenia, aby tekst aktu 5 Listopada ogłaszać z ambon. Warto jednak wspomnieć, że w wyniku podstępu ze strony niemieckiej administracji w niektórych dekanatach diecezji płockiej księża odczytali proklamację cesarzy Niemiec i Austro-Węgier z ambon kościelnych. Stało się tak z powodu rozporządzenia miejscowych dziekanów, którzy otrzymali depesze telegraficzne z Płocka z podpisem „Bischof" nakazujące odczytanie aktu z Te Deum i biciem w dzwony[67].

Wrogie stanowisko wobec aktu 5 listopada zajęła ludności wiejska Mazowsza. Wśród niej nadal żywe były nastroje rusofilskie. Mazowieccy chłopi wciąż wierzyli w zwycięstwo Rosji carskiej. Twierdzili, że „za ruska było lepiej, i chleb był i okrasa i pieniądze". Mieszkańcy wsi solidaryzowali się z braćmi i synami, którzy służyli w wojsku rosyjskim[68].

Proboszcz parafii Klukowo, pow. pułtuski - ks. Marceli Przedpełski, zapisał w kronice parafialnej, że „ten prezent (Akt 5 Listopada – J.S.) ludność przyjęła z gniewem i oburzeniem. Nigdzie najmniejszej radości nie było widać, przeciwnie wszędzie nieufność i jakaś mocna zaciętość się objawiła. Toteż, gdy w dni kilka potem przyszło ogłoszenie z Pułtuska do tutejszej gminy o werbunku ochotników do mającej się tworzyć armii polskiej, która by walczyła po stronie niemieckiej, nikt ani nie drgnął. Naprzód ogół spodziewał się wciąż powrotu Rosjan, do których mimo wszystko

[66] Ibidem.

[67] M. Piela SDS, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914-1924,* Lublin 1994, s. 34-35.

[68] Ibid*em,* sygn. 88, k. 138; M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914-1918,* Kielce 2003, s. 325-326.

żywił sympatię, a po wtóre – nikt nie chciał pomagać Niemcom, którzy w tak okrutny sposób rabowali Polskę"[69].

Akt 5 listopada 1916 roku zmieniał w istotny sposób sytuację oddziałów legionowych, otwierał nowe nadzieje i perspektywy. Zostały one wycofane z galicyjskiego frontu i przeniesione do Królestwa Polskiego, gdzie miały odpoczywać po morderczej kampanii 1916 r.

Po Akcie 5 Listopada 1916 r. władze austriackie przekazały Legiony do dyspozycji władz niemieckich. Miały stać się kadrami armii polskiej, organizowanej pod niemiecką kuratelą. W mniemaniu dowództwa armii niemieckiej legioniści mieli ułatwić werbunek do Polskiej Siły Zbrojnej, która miała walczyć u boku państw centralnych.

Z końcem listopada pułki legionowe dotarły na teren Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego i w większości zajęły dawne porosyjskie zespoły koszarowe[70].

1. pułk piechoty (płk E. Rydz-Śmigły) stacjonował w Łomży, 2. pułk piechoty (płk M. Żymierski) w Różanie, 4. pułk piechoty (płk B. Roja) w Modlinie, 5. pułk piechoty (ppłk L. Berbecki) w Pułtusku, 1. pułk ułanów (mjr W. Belina-Prażmowski) w Ostrołęce, 2. pułk ułanów (mjr J. Ostoja-Zagórski) w Mińsku Maz.,1. pułk artylerii (mjr Brzoza-Brzezina) w Górze Kalwarii (tu też 1. dywizjon artylerii). Bateria haubic (kpt. P. Barthel de Weydenthal) stacjonowała w Pułtusku [71].

20 listopada 1916 r. niewielki oddział Legionów pod dowództwem kpt. Pasławskiego przybył do Płocka. Liczył on 5 oficerów, 5 podoficerów i 165 żołnierzy. Na apel burmistrza Płocka kwatery legionistom udostępniło 31 płocczan. Wkrótce w Płocku,

[69] *Parafia Klukowo pod okupacją niemiecką 1915-1918,* „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1922, nr 6, s. 111.

[70] J. E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu,* [w*:] Dzieje Mazowsza. Lata 1795-1918,* tom III, red. J. Szczepański, s.752-754.

[71] J. Snopko, *Finał epopei Legionów Polskich 1916-1918*, Białystok 2008, s. 71. Komenda Legionów (płk S. Szeptycki) mieściła się w Warszawie, zaś Komenda I Brygady (płk M. Żegota-Januszajtis) w Łomży

z inicjatywy hr. M. Łosiowej, została utworzona Gospoda dla Żołnierzy Polskich, wspomagana finansowo przez miejscową Radę Miejską[72].

Wyjątkowo uroczyste powitanie legionistów miało miejsce w Pułtusku. Dnia 28 listopada 1916 r. do Pułtuska przybył 5 pułk Legionów dowodzony przez ppłk. Leona Berbeckiego. Jak pisała ówczesna polska prasa, m.in. „Głos Stolicy": „od szosy warszawskiej, od Zegrza, przy dźwiękach bojowego hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" szły młode zastępy starego, zahartowanego w 26-miesięcznych bojach żołnierzy I Brygady. Mieszkańcy Pułtuska wylegli tłumnie na spotkanie, niosąc gałązki kwiecia, śląc liczne deputacje do ppłk. Berbeckiego, który w swej jędrnej, żołnierskiej przemowie dziękował rodakom za serdeczne przyjęcie"[73].

Na powitanie żołnierzy 5 pułku Legionów była brama triumfalna, chleb i sól, przygrywała orkiestra strażacka, a po defiladzie „punkt kulminacyjny całego przyjęcia - bigos dla całego pułku"[74]. W Pułtusku legionistów zakwaterowano w byłych koszarach wojsk rosyjskich, a oficerów i podoficerów podejmowały w swoich domach rodziny ziemiańskie i urzędnicze. Zawiązały się wówczas serdeczne nici przyjaźni[75].

Także 28 listopada 1916 r., o świcie legioniści w sile jednej kompanii (dowódcą kapitan Jan Łuczyński) przyjechali koleją do Mławy. Uczestniczyli w porannej uroczystej mszy św. odprawionej ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę". Następnie, do żołnierzy stojących na placu przy kościele przemówił kpt. Łuczyński, informując o wkroczeniu do Warszawy 1 pułku Legionów na czele

[72] Archiwum Państwowe w Płocku (APP), Akta miasta Płocka, sygn. 21682, k. 27-42.

[73] J. Szczepański, *Ziemia Pułtuska w walce o niepodległość,* Pułtusk 1993, s. 24.

[74] Cyt. za: J. Snopko, *Finał epopei Legionów Polskich,* op. cit*.*, s. 75-76.

[75] „Do Pracy" 1928, nr 21, s. 7- 9. Jeden z oficerów 5. pułku Legionów – Józef Beck, późniejszy minister spraw zagranicznych, poślubił siostrę Franciszka Słomińskiego, jednego z dowódców Obwodu POW Pułtusk. Wraz z 5. p. Leg. w Pułtusku przebywał Stefan Starzyński, późniejszy ostatni prezydent przedwojennej Warszawy, S. Skwarczyński, *Zdobycie Pułtuska i okolicy*, [w:] *Wspomnienia legionowe*, t. II, red. S. Falkiewicz i J. Jędrzejewicz, Warszawa 1925, s. 172-175.

z komendantem Józefem Piłsudskim, co wywołało entuzjazm legionistów, przybyłych do Mławy. Na zakończenie kpt. Łuczyński wzniósł okrzyk: „Niech żyje nasz ukochany brygadier Józef Piłsudski, niech żyje Armia Polska, niech żyje wolna i niepodległa Polska", co legioniści z entuzjazmem 3-krotnie powtórzyli. Po powrocie do mławskich koszar dokonano podziału kompanii na 3 grupy, z których jedna pozostała w Mlawie, drugą przeznaczono do obwodu ciechanowskiego, trzecią zaś – do okręgu przasnyskiego[76].

W Mławie, Ciechanowie, Przasnyszu, zgodnie z dyrektywą władz niemieckich miały powstać biura werbunkowe do Armii Polskiej, zwanej Polnische Wehrmacht. Akcję zaciągu do wspomnianej armii mieli wspomagać legioniści. Tymczasem, na rozkaz inspektora werbunkowego w Mławie – kpt. Jana Łuczyńskiego w29 listopada 1916 r., w rocznicę wybuchu powstania listopadowego, zorganizowano patriotyczną manifestację, zaś jego żołnierze uczestniczyli w pochodzie mławian i śpiewaniu pieśni patriotycznych i legionowych[77].

Należy odnotować, że29 listopada 1916 r. w Płocku kolportowano odezwę Stronnictwa Niepodległości Ziemi Płockiej, wzywającą legionistów do bojkotu tworzenia Armii Polskiej podporządkowanej Niemcom. We fragmencie odezwy czytamy: „Wierzymy w was, wierzymy, że zbrodni, jaką jest werbunek, wobec Narodu nie popełnicie. Przeciwko werbunkowi wypowiedziało się całe społeczeństwo. Takim bowiem stanowiskiem w stosunku do całej tej akcji chce zmusić Niemców by pozwolili na utworzenie Rządu Narodowego, który jedynie może tworzyć armię polską i być szafarzem krwi swoich najlepszych synów. A tanio krew ta sprzedana nie będzie, jeżeli na czele wojska stanie nasz Wódz ukochany - Józef Piłsudski"[78].

Zgodnie z nową dyslokacją Legionów Polskich w połowie lutego 1917 r. stacjonowały one: 1 i 2 pułk – w Zambrowie, 3 i 4

[76] ANK, NKN, sygn. 471, k. 148.
[77] Ibidem, k. 96.
[78] Ibidem, k. 172-173.

pułk – w Zegrzu, 5 pułk - w Ostrowi, 1 pułk ułanów – w Ostrołęce, 2 pułk ułanów w Mińsku Mazowieckim [79].

W kwietniu 1917 r. pułki legionowe zgodnie z rozkazem niemieckiego dowództwa miały wejść w skład nowej formacji Polnische Wehrmacht (Polska Siła Zbrojna), której dowódcą miał zostać generał- gubernator Hans von Beseler.

Ogromna większość dowódców oddziałów legionowych stacjonujących na Mazowszu Płockim, zgodnie z dyrektywą Piłsudskiego, sprzeciwiła się akcji zaciągu do Polnische Wehrmacht. W rezultacie do tzw. beselerczyków zgłosiło się niewielu ochotników z terenu Mazowsza „którzy nie mieli, co jeść". W końcu kwietnia 1917 r., z licznie zamieszkałych powiatów, płockiego i sierpeckiego, do Polskiej Siły Zbrojnej zgłosiło się zaledwie 54 ochotników[80].

Wobec fiaska akcji werbunkowej do Polskiej Siły Zbrojnej pod komendą niemiecką Naczelnik Powiatu Płockiego – von Mallinckrodt zobowiązał wójtów gmin Mazowsza Płockiego do agitacji we wspomnianej sprawie [81].

Tymczasem stanowisko mazowieckiej wsi wobec idei tworzenia Polskiej Siły Zbrojnej było negatywne. W opinii ludności wiejskiej Mazowsza Północnego legioniści mieli na rozkaz niemieckiego okupanta przybyć na Mazowsze, aby organizować pobór do niemieckiej armii. Chłopi z gminy Stupsk w pow. mławskim mówili o legionistach, że „głupi byli, że walczyli razem z Niemcami, gdy nie było jeszcze za co walczyć"[82].

Powszechnie spodziewano się, że w wyniku aktu 5 listopada 1916 r. zostanie utworzone państwo polskie na czele z polskim

[79] J. E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu,* op.cit.,s.734.

[80] Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (AZHRL), sygn. O-138A, k. 30; J. E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu,* [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1795-1918,* tom III, s.730-734.

[81] APP, Akta m. Płocka, sygn.21682.,k.nlb; *Mazowsze Północne w XIX – XX wieku. Materiały źródłowe 1795-1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997, s. 259.

[82] APK, NKN, sygn. 471, k. 142, k. 156.

królem. Chłopi z gminy Zielona, powiat mławski mówili, że zapiszą się do wojska polskiego pod warunkiem, że Niemcy opuszczą Polskę [83].

Powołania na tron polski króla z dynastii katolickiej żądano także w rezolucji, uchwalonej 10 grudnia 1916 r. podczas wiecu ludowego w Pułtusku, zwołanego przez działaczy ludowych z Kacic. Zaakceptowali oni propozycję utworzenia Tymczasowej Rady Stanu, która w mniemaniu władz niemieckich miała przyspieszyć zaciąg ochotników do armii polskiej. W rezolucji pułtuskiego wiecu domagano się więc:

- „ustanowienia jak najprędzej rządu narodowego w postaci Tymczasowej Rady Stanu, powołanej ze wszystkich warstw społeczeństwa;
- zwołania Sejmu Ustawodawczego na zasadach demokratycznej ustawy wyborczej, z którego wyłoni się stały rząd polski;
- zniesienia granicy okupacyjnej w Królestwie;
- powołania armii polskiej" [84].

Legioniści stopniowo pozyskiwali przychylność ludności wiejskiej Mazowsza, występując w obronie chłopów, którym żandarmi rekwirowali żywność. Dochodziło do starć zbrojnych między niemiecką żandarmerią a legionistami, którzy później musieli się ukrywać[85].

Kwaterujący w chałupach mazowieckich chłopów legioniści prowadzili naukę pisania i czytania dzieci. Chłopom płacono za wynajem kwater 1,50-2 MK dziennie. Po pewnym czasie nieufność ludności wiejskiej Mazowsza wobec legionistów zaczęła

[83] Ibidem, k. 124-126.

[84] „Wyzwolenie" 1916, nr 1, s. 9-10. Na zakończenie wiecu w Pułtusku odśpiewano *Jeszcze Polska nie zginęła* oraz *Boże coś Polskę*

[85] BN, Dział Rkps Akc. 10111; A. L. Korwin-Sokołowski, *Fragmenty wspomnień,* k. 47; B. Pikusa, *W obronie ludności polskiej,* [w:] *Wspomnienia legionowe,* t. II, Warszawa 1925, s. 176-179 ;J.Snopko, *Finał epopei Legionów Polskich 1916-1918*, Białystok 2008, s.103-104.

zanikać. W sprawozdaniu z poszczególnych gmin powiatu mławskiego czytamy, że tutejsi chłopi: [86]

- Schodzą się chętnie na pogawędki, proszą o czytanie im książek i gazet, wypytują, co to znaczy rząd polski (gmina Dębsk).
- Interesują się bardzo sprawami ustroju państwowego polskiego. Rozpytują o rząd polski, wybory do Sejmu, szkoły, kółka rolnicze itp. (gmina Kosiny).
- Dopytują się, kto będzie regentem Polski i skąd ma wziąć armia polska amunicję i broń (gmina Turza Wielka).

W raporcie z pow. przasnyskiego czytamy, że legioniści zostali zaakceptowani przez miejscową ludność wiejską, która się przekonała, że „mówią, czysto po polsku i nie są przebranymi Niemcami"[87].

W efekcie jej stosunek do Legionów stawał się coraz bardziej pozytywny. W raporcie z gminy Baranowo, pow. Przasnysz z 19 grudnia 1916 r. czytamy: „Ludność zajęła bardzo przychylne stanowisko wobec nas. Zaufanie zatacza coraz szersze kręgi i nie wyłączając żadnej sfery szczerze sympatyzują z nami. Chętnie słuchają o mającym wkrótce powstać Rządzie Polskim i są gotowi ponieść wszystkie ciężary, aby tylko odzyskać własną narodową gospodarkę […] pójdą też chętnie walczyć za ziemię ojczystą"[88].

W mazowieckich wioskach legioniści inicjowali zbiorowe czytanie lektury patriotycznej, a zwłaszcza „Trylogii". Przybliżali ludności wiejskiej zasługi Komendanta Józefa Piłsudskiego dla walki o niepodległość. W niektórych wioskach zaczęto obchodzić imieniny Józefa Piłsudskiego[89].

Także relacje między mieszkańcami wielu mazowieckich miast a legionistami stawały się coraz bardziej przyjazne. Obecność legionistów przyczyniła się do wzmożenia procesu szkolenia wojskowego w szeregach POW. Gdy w końcu 1916 r. 5. pułk

[86] ANK, NKN, sygn. 471, k. 147-152
[87] Ibidem, sygn. 471, k. 124-126, k. 131.
[88] Ibidem, k. 156.
[89] BN, Dział Rkps, akc. 10706, *E. Gryczewski, Wspomnienia 1863-1914*, k. 252.

Legionów opuszczał Pułtusk, wręczono mu sztandar ufundowany przez mieszkańców powiatu pułtuskiego i makowskiego[90].

Piłsudski, duchowy twórca i współzałożyciel Legionów od początku był przekonany, że państwom centralnym chodziło głównie o pozyskanie polskiego rekruta. Polacy nie kwapili się jednak do służby w armii, jaką zamierzali tworzyć zaborcy, nie było bowiem gwarancji zachowania narodowego charakteru wojska, a wynik zmagań wojennych ciągle pozostawał niepewny. Ochotnicy nie garnęli się więc do szeregów, a w samych Legionach zaczął narastać bardzo poważny kryzys wewnętrzny, generowany brakiem postępów w budowie państwa polskiego i jego sił zbrojnych, polityką okupacyjną państw centralnych oraz rozwojem sytuacji międzynarodowej. Na froncie zachodnim państwa Ententy zaczęły odnosić coraz częstsze sukcesy.

Wśród znacznej części społeczeństwa Mazowsza Północnego wciąż z dużą rezerwą odnoszono się do czynu legionowego. Świadczyć o tym może chociażby brak udziału kierownictwa płockiej endecji, na czele z prezydentem Płocka, dr. Aleksandrem Macieszą w powitaniu pułkownika Józefa Hallera, ówczesnego dowódcy II Brygady Legionów. Składał on wizytę w Płocku w dn. 16-18 czerwca 1917 r. Uczestniczył w nabożeństwie żałobnym za poległych legionistów w rocznicę ciężkich walk nad Styrem, zachęcał do wstępowania w szeregi Legionów oraz do opieki nad rodzinami legionistów[91].

Z kolei Józef Piłsudski już wiosną 1917 roku uznał, że dalsze wiązanie sprawy polskiej z państwami centralnymi nie ma racji bytu. W lipcu 1917 r. doszło do kryzysu przysięgowego. Pretekstem okazała się przysięga, jaką mieli złożyć legioniści, pochodzący z Królestwa Polskiego, wcieleni do Polskiej Siły Zbrojnej przy armiach dwóch cesarzy. Tekst roty został przedstawiony

[90] W lutym 1917 r. Szkołę Podoficerską w Pułtusku ukończyły 32 osoby, egzaminowane przez wyższych oficerów legionowych, J. Szczepański, *Ziemia Pułtuska w walce o niepodległość,* Pułtusk 1993*,* s. 23-25.

[91] G. Gołębiewski, *Związki gen. Józefa Hallera i hallerczyków z Płockiem w latach 1917-1924,* Płock 2018, s. 57-58.

Tymczasowej Radzie Stanu, której członkiem był Piłsudski. Demonstracyjnie ustąpił on ze stanowiska i wezwał legionistów do nieskładania przysięgi[92]. Zostali oni internowani przez Niemców: oficerowie w obozie w Beniaminowie (dziś nad Zalewem Zegrzyńskim), zaś żołnierze – w Szczypiornie, koło Kalisza. Sam Piłsudski został aresztowany i osadzony wraz z Kazimierzem Sosnkowskim w twierdzy w Magdeburgu[93].

Za drutami obozu w Szczypiornie znalazło się 52 legionistów pochodzących z Mazowsza Płockiego. Założyli oni własną organizację, na której czele stał Aleksander Wernik, pierwszy płocczanin, który zaciągnął się do sił zbrojnych tworzonych w Galicji przez Piłsudskiego. Warunki pobytu legionistów w Szczypiornie, a następnie w obozie w Łomży, gdzie przeniesiono ich na początku grudnia 1917 r., były fatalne. Dokuczało im zimno, doskwierał głód. W liście z 1 listopada 1917 r. do płockiego Koła Polek, podpisanym przez A. Wernika, czytamy: „Warunki żywnościowe przedstawiają się fatalnie. Niemcy karmią nas przeważnie brukwią, marchwią, kartoflami, kapustą i t. p., mącznych i mięsnych artykułów nic nie wydają prawie" [94].

W Płocku powstało Towarzystwo Niesienia Pomocy Internowanym Legionistom. Rada Miejska Płocka, „chcąc ulżyć doli żołnierzy polskich pochodzących z Płocka, a internowanych poprzednio w Szczypiornie, a obecnie w Łomży", na posiedzeniu 15 grudnia 1917 r. podjęła decyzję o przekazaniu dla nich kwoty w wysokości 1 tys. marek [95].

Oficerowie legionowi byli podtrzymywani na duchu przez przedstawicieli ziemiaństwa Ziemi Pułtuskiej, którzy przy „zamykaniu" legionistów śpiewali razem z nimi "Rotę". Oni też

[92] Zob. W. Suleja, Walka Józefa Piłsudskiego o wojsko na forum Tymczasowej Rady Stanu, „Niepodległość i Pamięć" 1997, nr 3, s. 33-50.

[93] *Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w lipcu 1917 r. w świetle nieznanych dokumentów niemieckich*, oprac. Wacław Lipiński, „Niepodległość" 1938, t. XVIII, z. 1 (48), s. 141-150.

[94] F. Wybult, Legioniści Mazowsza Płockiego w obozach Szczypiorny i Łomży, „Życie Mazowsza" 1935, nr 4, s. 112-116.

[95] APP, Akta miasta Płocka , sygn. 21682, nr 279/18.

systematycznie dostarczali żywność legionistom internowanym w Beniaminowie[96].

Kryzys przysięgowy przyniósł rozbicie, a następnie likwidację Legionów Polskich. Represje, jakie spadły na legionistów i ich Komendanta, przyczyniły się jednak do zwiększenia popularności Józefa Piłsudskiego wśród społeczeństwa Mazowsza. Świadczą o tym chociażby zarządzenia z I połowy marca 1918 r. niemieckich władz okupacyjnych, wydane przez Gubernatora Wojennego pułkownika Wangenheima, o zakazie obchodzenia imienin Józefa Piłsudskiego i kolportażu jego zdjęć[97].

Wokół Józefa Piłsudskiego urosła legenda męczennika sprawy narodowej. Ponadroczny okres uwięzienia pomógł mu także zdjąć z siebie odium sojusznika państw centralnych i uwiarygodnić się w oczach przywódców Ententy, co miało kolosalne znaczenie u schyłku wojny.

Legiony Polskie były najbardziej znaną polską formacją wojskową z okresu pierwszej wojny światowej. Już podczas trwania działań bojowych obrosły w legendę, utrwaloną i rozbudowaną w okresie Drugiej Rzeczypospolitej.

Pamięć o czynie legionowym była niezwykle żywa także na Mazowszu, a zwłaszcza w Płocku. W wszystkich miastach Mazowsza powstały oddziały Związku Legionistów Polskich. W Płocku jego prezesem został wspominany już Aleksander Wernik. Z jego inicjatywy w dn. 6-7 kwietnia 1935 r. w 20. rocznicę wymarszu pierwszego płockiego oddziału do Legionów Polskich został zorganizowany Dzień Legionowy.

---

[96] S. Felicjan Skladkowski, *Beniaminów 1917-1918*, Warszawa 1938, s. 104-105. Dochody z przedstawień organizowanych przez uczniów Szkoły Rolniczej w Pułtusku były przeznaczone na „gwiazdkę" dla legionistów internowanych w Szczypiornie „Wyzwolenie" 1918, nr 1, s. 4.

[97] APP, Akta miasta Płocka, sygn. 21 631, k. 366. Obwieszczenie z 9 marca 1918 r. głosiło: „Wystawienie lub pokazywanie publicznie odbitek podobizny generała Józefa Piłsudskiego, osadzonego w więzieniu za knowania potajemne, zostaje zakazanym na czas jego więzienia. Wykroczenia karane będą więzieniem do jednego roku lub grzywną do 3000 marek oddzielnie lub łącznie", sygn. 21631, k. 365.

W skład Komitetu Honorowego obchodu wchodzili: premier Leon Kozłowski, ks. abp Antoni Julian Nowowiejski, wojewoda warszawski Władysław Nakoniecznikow-Klukowski, prezes ZG ZLP – Walery Sławek oraz 12 generałów – dawnych legionistów, a wśród nich m.in. gen. Felicjan Sławoj – Składkowski i gen. Bolesław Wieniawa - Długoszewski. Ważnym elementem uroczystości było poświęcenie nowego sztandaru płockiego oddziału Związku Legionistów (stary sztandar złożony został w Muzeum Historycznym Towarzystwa Naukowego Płockiego) oraz odsłonięcie tablicy z nazwiskami poległych podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewickim w1920 r. [98].

W latach 1937-38 został wybudowany most drogowo-kolejowy im. Legionów Józefa Piłsudskiego, łączący dwie części Płocka przedzielone Wisłą [99].

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

- Związek Legionistów Polskich (ZLP) – sygn. 267

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)

-Naczelny Komitet Narodowy (NKN) – sygn. 88, sygn. 342, sygn. 471

Archiwum Państwowe w Płocku (APP)

- Akta miasta Płocka –sygn. 21 631, sygn. 21 682

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (AZHRL)

- sygn. O-138A

Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN), Dział Rkps,

- Akc. 10706, E. Gryczewski*, Wspomnienia 1863-1914*,

- Akc. 10111; A. L. Korwin-Sokołowski, *Fragmenty wspomnień*;

[98] *Dzień Legionowy w Płocku*, „Życie Mazowsza" 1935, nr 4, s. 105-109.
[99] P. Gryszpanowicz, *Płockie mosty na Wiśle,* Płock 2017, s. 47-78.

Źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia

Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w lipcu 1917 r. w świetle nieznanych dokumentów niemieckich, oprac. Wacław Lipiński, „Niepodległość" 1938, t. XVIII, z. 1 (48).

Benedekówna J. (Szara), *W Płocku,* [w:] *Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915,* red. A. Piłsudska, Warszawa 1927.

Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914-1917, Kraków 1917.

Glinka W., *Pamiętnik z Wielkiej Wojny,* t. I, *Narew-Berezyna,* Warszawa 1928

Koczara P., *Pułtuskie w latach 1915-1918,* „Niepodległość" t. 4, 1931.

Kozanecki Z., *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, Papierowski, J. Stefański, Płock 2001.

Mazowsze Północne w XIX – XX wieku. Materiały źródłowe 1795-1956, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997.

Parafia Klukowo pod okupacją niemiecką 1915-1918, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1922, nr 6.

Pikusa B., *W obronie ludności polskiej*, [w:] Wspomnienia legionowe, t. II, Warszawa 1925.

Piłsudski J., *Pisma — Mowy — Rozkazy*, t. VIII, Warszawa 1931.

Sławoj Skladkowski F*., Beniaminów 1917-1918*, Warszawa 1938.

Skwarczyński S., *Zdobycie Pułtuska i okolicy*, [w:] *Wspomnienia legionowe*, t. II, red. S. Falkiewicz i J. Jędrzejewicz, Warszawa 1925.

Prasa

„Do Pracy" 1928, nr 21,

„Wyzwolenie" 1918, nr 1.

Opracowania

Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy, red. J. Kłaczkow, K. Kania, Z. Girzyński, Toruń 2016.

Chudzyński M., *Płock w okresie walk o niepodległość (1793-1918),* [w:] *Dzieje Płocka*, tom II*, Dzieje miasta w latach 1793-1945,* red. M. Krajewski, wyd. III, Płock 2006.

Dufrat J., *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908-1918/1919),* Toruń 2001.

Dzień Legionowy w Płocku, „Życie Mazowsza" 1935, nr 4.

Engelgard J., *Uwagi o nastrojach ludności Warszawy w latach 1914-1916*, [w:] *W sercu Mazowsza. 105 rocznica poszerzenia granic Warszawy,* red. B. Michalec i T. Skoczek, Warszawa 2021.

Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867-1935*, Kraków 2008.

Gołębiewski G., *Aleksander Wernik (1890-1954). Legionista, urzędnik, wiceprezydent Płocka,* Płock 2019.

Gołębiewski G.,, *Związki gen. Józefa Hallera i hallerczyków z Płockiem w latach 1917-1924,* Płock 2018.

Gryszpanowicz P., *Płockie mosty na Wiśle,* Płock 2017.

Kieniewicz S., Malicki M., *Miłkowski Zygmunt Fortunat (1824-1915)*, Polski Słownik Biograficzny, t. 21, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.

Korzeniowski M., *Polacy wobec Rosji i Rosjan w latach I wojny światowej*, [w:] *Społeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku,* red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001.

Kostanecki S., *Władysław Broniewski i Płock,* Płock 1978.

Maciesza A.*, Gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Płocku 1906-1931,* Płock 1931.

Mikietyński P., *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914-1916)*, Kraków 2009.

Mleczak J., *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1916*, Przemyśl 1988.

Odziemkowski J., *Legenda Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego a współczesność*, „Niepodległość i Pamięć" 2002, nr 1, red. T. Skoczek, Warszawa 2002.

Pająk J., *O rząd i armię, Centralny Komitet Narodowy (1915-1917),* Kielce 2003.

Papierowski A.J., Stefański J. , *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002.

Papierowski A.J., *Działalność Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Płocku w latach 1915–1924,* „Notatki Płockie", 2006, nr 1.

Piekarski T., *Udział szlachty i ziemiaństwa mazowieckiego w działaniach niepodległościowych,* [w:] *Mazowsza Północnego drogi do niepodległości*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2018.

Piela M. SDS, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914-1924,* Lublin 1994.

Przeniosło M., *Akcja werbunkowa do Legionów Polskich w latach I wojny światowej,* [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów… I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne*, *polityczne i militarne*, red. L. Bracha, Kielce 2014.

Przeniosło M., *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914-1918,* Kielce 2003.

Przeniosło M.*, Postawy społeczeństwa Królestwa Polskiego wobec zaborcy rosyjskiego w latach 1914-1915,* [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, red. S. Kalembka i N. Kasparek, Olsztyn 1999.

Snopko J,, *Finał epopei Legionów Polskich 1916-1918*, Białystok 2008.

Srokowski K., *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923.

Suleja W., *Józef Piłsudski,* Warszawa-Kraków 2004.

Suleja W.*, Orientacja austro - polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku),* Wrocław 1992.

Suleja W., Walka Józefa Piłsudskiego o wojsko na forum Tymczasowej Rady Stanu, „Niepodległość i Pamięć" 1997, nr 3.

Szarkowa J., *Idea i czyn. Legiony Polskie na łamach „Wiadomości Polskich" 1914-1919*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R.XLIII, 1998.

Szczepański J., *Mazowszanie wobec Aktu 5 listopada 1916 roku, obecności Legionów oraz Polskiej Organizacji Wojskowej,[* w:] *Społeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej,* red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2017.

Szczepański J., *Pułtusk i Ziemia Pułtuska w epoce walk o niepodległość*, Pułtusk 2018.

Szczepański J., *Społeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – *Lata 1795-1918,* red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.

Szczepański J., *Ziemia Pułtuska w walce o niepodległość,* Pułtusk 1993.

Szczepański J. E., *Działania wojenne na Mazowszu w czasie I wojny światowej,* [w:] *Dzieje Mazowsza*, tom III – *Lata 1795-1918,* red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.

Szczepański J.E., *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu,* [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1795-1918,* tom III, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.

Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego,* Toruń 1932.

Wybult F., Legioniści Mazowsza Płockiego w obozach Szczypiorny i Łomży, „Życie Mazowsza" 1935, nr 4.